

# ART. 29: DROGA WODNA Z CHEŁMŻY DO WISŁY

Opracowanie: Władysław Goliński  
Zdjęcia: Władysław Goliński

*Ustka, czerwiec 2008*

<b>ART. 29: DROGA WODNA Z CHEŁMŻY DO WISŁY.....</b>	<b>1</b>
<i>Wstęp.....</i>	<i>2</i>
<i>Klimat.....</i>	<i>3</i>
<i>DROGI Z EPOKI BRĄZU- PRZYPISYWANE LUDNOŚCI KULTURY ŁUŻYCKIEJ.....</i>	<i>3</i>
<i>DROGI WODNE GOTÓW I GEPIDÓW.....</i>	<i>3</i>
<i>SŁOWIAŃSKA PRZYSTAŃ W ŁOZIE OKNEM NA ŚWIAT.....</i>	<i>4</i>
<i>TAJEMNICA Z EPOKI WIKINGÓW?.....</i>	<i>4</i>
<i>OSTATNIE ŁODZIE NA DRODZE WODNEJ CHEŁMŻA- WISŁA.....</i>	<i>5</i>
<i>Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim- 1965 rok.....</i>	<i>5</i>

**Wstęp**

To drugi artykuł z prahistorii i historii Chełmży. Czasowo będzie obejmował okres od początków naszej ery, ok. Iw. do początku XIIIw. Łoza miała swoją drogę wodną do Wisły i tam też występował ruch łodzi wiozących towary. Na tej drodze lecz ze względu na obniżający się coraz bardziej stan wody w rzece Browina i również w innych lokalnych zbiornikach wodnych ruch ten zamarł samoistnie, nie spełniając pokładanych nadziei by jako droga wodna służyła do transportu.

Władysław Goliński

## Klimat

To jest pewne, że rzeki Fryba i Browina wykorzystywane były jako drogi od chwili gdy umożliwiło to odejście lodowca. Przykładowym miejscem obserwacji jak wysokie były wody rzeki Fryby można znaleźć na zakręcie rzeki (dzisiaj niewielkiego potoku) we wsi Browina- widać tam bowiem jak dużo zostało zabrane ziemi ze wzgórza tworząc wąwóz.

Na granicy rozpuszczającego się lodu lodowców występowały stada reniferów. Łowcy reniferów po ostatnim zlodowaceniu stanowili pierwszych polujących ludzi- Łowców Reniferów. Przyjmuje się, że w ziemi chełmińskiej było to między 17-15 tys. lat p.n.e.

\* \* \*

Z początkiem IX wieku poprawa pogody stała się tak znaczna, że na północnych morzach znów było bardzo mało lodu dryfowego na akwenie północnego Atlantyku. Obok znacznego ocieplenia klimat był również suchszy; burze cykloniczne stały się rzadsze i nastąpiło kurczenie się pokrywy lodowcowej w Islandii, Grenlandii oraz na Kanadyjskich Wyspach Arktycznych.

Ten długotrwały okres warunków sprzyjających nadal powodował ogólne polepszanie się klimatu północy aż do osiągnięcia optimum z początkiem XI stulecia. Okres ten otrzymał nazwę małego optimum klimatycznego i trwał do początków XIII wieku.

Na omawianym obszarze następuje ciągle od chwili uwolnienia od lodu wypiętrzanie się lądu, typowe zjawisko po ustąpieniu lodowca.

## DROGI Z EPOKI BRĄZU- PRZYPISYWANE LUDNOŚCI KULTURY ŁUŻYCKIEJ

Lokalnie stara droga lądowa, łącząca osady obronne, prowadziła przez Grodno (grodzisko) - Łożę (w środku starej osady obronnej stanął w czasach wczesnochrześcijańskich Kościół św. Mikołaja w Chełmży) – Kałdus (tzn. jego obronną osadę z epoki brązu) - Gzin (grodzisko). Szlak na południe od Łoży wiódł jak i teraz wiodzie zdecydowanie pokrywając się z występowaniem obronnych osiedli kultury łużyckiej- wzdłuż Noteci i Warty. Część więc drogi przypada na drogę wodną. Powszechnie wtedy wykorzystywane w celach podróży były łodzie.

Obecnie nie ma przekonujących dowodów, aby mogły w epoce brązu i tu docierać łodzie ze Skandynawii. Istnienie powiązania z Wisłą rzek Browiny i Fryby gwarantuje jednak wykorzystanie tej drogi jako drogi wodnej, potwierdzeniem tego jest lokowanie osad przy zbiornikach wodnych dających połączenie siecią naturalnych dróg wodnych.

Kultura pomorska, która wyodrębniana jest od IVw. p.n.e. w zakresie samych dróg i ich wykorzystywania wnosi właśnie coraz częstsze kontakty przez morze- ze Skandynawią.

## DROGI WODNE GOTÓW I GEPIDÓW

Cmentarzysko Gotów w Brąchnówku jako jedno z wielu cmentarzysk występujących w dorzeczu Wisły i jej dopływów również świadczyło o lokalizacji osady Gotów dającej możliwość bezpośredniej żeglugi do Skandynawii. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że Goci i Gepidzi posiadali łodzie, używali je więc do przewozu osób i towarów. Były to łodzie klepkowe z napędem wiosłowym (taka przynajmniej jest hipoteza- do dzisiaj nauka nie posiada dostatecznie pewnych danych). Jordanes, autor kroniki *Getica* mówi nawet o posiadaniu przez Gotów statków- nie dajemy jeszcze temu wiary. Goci byli na Pomorzu od II – V w.

Drogi wodne Gotów i Gepidów są te same, które wykorzystywała ludność kultury łużyckiej i pomorskiej. Zmienił się jednak poziom wód gruntowych, poziom wód w zbiornikach wodnych i poziom wód w rzekach. Generalnie na Pomorzu powierzchnia ziemi podlegała cały czas osuszaniu, chociaż był to teren obfitujący w bagna.

Lokalnie wspinałymi drogami były rzeki Fryba i Browina- prowadziły one do Wisły, w szeroki świat.

## SŁOWIAŃSKA PRYZSTAŃ W ŁOZIE OKNEM NA ŚWIAT

Wędrówka, zmiana miejsca zasiedlenia była naturalnym zachowaniem się ludności wcześniejszych epok kiedy to plemiona „wędrowały” z jednego na drugie miejsce. Nie dziwi przejście i opuszczenie rodzimych ziem przez ludność, która tu wcześniej mieszkała i teraz związała się z Gotami. Archeolodzy potwierdzają, że po odejściu Gotów w wielu miejscach brak w tym okresie warstw archeologicznych- przez jakiś czas nikt tu nie mieszkał a całe regiony świeciły pustką. W to puste miejsce w VII w. weszli Słowianie zajmując całe wybrzeże Bałtyku aż po Łabę. Weszli Słowianie niosąc swoją kulturę. To pewne, że mieli swoje łodzie (chodzi o własne doświadczenia skutnicze).

Drogi wodne Słowian są te same, które wykorzystywała ludność kultury łużyckiej i pomorskiej a później Goci i Gepidzi. Zmienił się jednak znów poziom wód gruntowych, poziom wód w zbiornikach wodnych i poziom wód w rzekach. Powierzchnia ziemi podlegała cały czas osuszaniu, chociaż tu na Pomorzu był to teren jeszcze cały czas obfitujący w bagna.

Łoza, jako osada istniejąca na podobnej zasadzie jak to wyżej wspomniano posiada ciągłość zaludnienia. Mogło też tak się zdarzyć, że poszczególne plemiona słowiańskie toczyły między sobą wojny.....

W Łozie była osada i była przystań od niepamiętnych czasów. Czy zawsze kupcy mieli pokojowe zamiary- z pewnością nie.

## TAJEMNICA Z EPOKI WIKINGÓW?

Wikingowie zostawiali w pewnych, przez siebie wybranych miejscach „swoich przedstawicieli”, na zasadzie pozostawienia swoich faktorii. Ta pozostawiona ludność miała za zadanie zgromadzenie zakupionych na miejscu towarów tak, aby gdy przyplyną łodzie z ojczystego kraju mogły one jak najmniej czasu zmitrężyć na rozładunek i załadunek towarów.

Zatem miejsce na ul. Sądowej, po zachodniej stronie, nad jeziorem można typować na taki skład, magazyn przy przystani. W tamtych czasach ludzie również stanowili przedmiot handlu, targowisko w Hedeby (ówczesna Dania, dzisiaj Niemcy) stanowiło największe, najbardziej znane w północnej Europie, miejsce handlu żywym towarem. Rzymianie wiedzieli o tym dobrze bo też przyjeżdżali tu- do Hedeby handlarze niewolników po niewolników do pracy w rzymskich, ogromnych latyfundiach.

Do Łozy z pewnością obok Norwegów przyplywali też (a może przede wszystkim) Duńczycy.

Ludność owej „placówki handlowej” z konieczności tworzyła wyodrębnioną grupę etniczną, kulturową, tworzyła „klan arystokratyczny”. Nie zadawała się na co dzień z miejscową społecznością. Wtedy, gdy raptem wszystko się zmieniło, gdy runął im na głowę świat, przestały przyplwać łodzie z ich krain- to Krzyżacy, ich tu obecność nie przewidywała obecności jakiegokolwiek floty ze Skandynawii- Skandynawowie stanowili śmiertelne zagrożenie bytu Krzyżaków. Pewnie po uzgodnieniach między sobą owi biedni ludzie, odcięci od ojczyzny postanowili się „zamknąć” w swoim kręgu- postanowiono, że małżeństwa młodych będą możliwe tylko z członków własnej społeczności, stanowiącej przecież niewiele rodzin. Takie bliskie z konieczności pokrewieństwo jest zabójcze dla zdrowia rodzących się dzieci, głównie jest zabójcze dla zdrowia psychicznego.

Barbara Kuna w artykule „*Relaks nad morzem*”; [w:] Gazeta Chełmżyńska, nr 170, kwiecień, opisuje pobyt grupy chorych dzieci, mieszkańców Chełmży, nad morzem, w Dziwnowie. Umożliwiono im też dokonanie wycieczki do Wolina- miasto to również w epoce wikingów posiadało podobne składy jak ten opisywany w Chełmży, historia dla Wolinian- Wikingów była jednak łaskawsza niż dla Chełmżynian- Wikingów, lepsze położenie geograficzne dla integracji społecznej miał Wolin niż Chełmża.

## OSTATNIE ŁODZIE NA DRODZE WODNEJ CHEŁMŻA- WISŁA

Nie wiadomo jaka łódź była ostatnią, co przebyła właśnie tą drogę. Powodem zaprzestania żeglugi na rzece Browina był, bez wątpienia, niski stan wody, zbyt niski by myśleć o żegludze. Ponadto łodzie Słowian i łodzie Wikingów miały małe zanurzenie- jeszcze nie wiemy jakimi łodziami w Chełmży dysponowali Krzyżacy (ma ta nasza wiedza się zmienić po pracach naukowych podjętych w planowanym do powstania muzeum starych łodzi w Chełmży?).

Krzyżacy zawsze stawiali zamki w miejscach strategicznych, obsadzają zamek swoją załogą i dopiero potem następowały dalsze walki o nowe tereny. Strategia ta dawała bardzo dobre efekty i pozwalała małymi siłami cały czas przyłączać nowe tereny nie tracąc przy tym starych zdobyczy. Na drodze lądowej występującej po sąsiedzku z drogą wodną do Chełmna Krzyżacy postawili też zamek, ruiny tego zamku można do dzisiaj odwiedzać, przetrwały.

### Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim- 1965 rok.

